



Rzeczpospolita Myśliwska górą w Sejmie

Nowelizacja prawa łowieckiego w Sejmie idzie w złym kierunku. Wczoraj, 5 lutego, połączone Komisje Ochrony Środowiska oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi głosami posłów PiS oraz Kukiz'15 podtrzymały niemal wszystkie przywileje myśliwych stawiając ich prawo ponad prawem obywateli. Pomimo szumnych zapowiedzi Ministra Środowiska, nie ma żadnego kompromisu - postulaty społeczne zostały całkowicie zlekceważone. To jasny sygnał, że nie ma dobrej zmiany prawa łowieckiego.

Nowelizacja prawa łowieckiego w Sejmie idzie w złym kierunku. Wczoraj, 5 lutego, połączone Komisje Ochrony Środowiska oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi głosami posłów PiS oraz Kukiz'15 podtrzymały niemal wszystkie przywileje myśliwych stawiając ich prawo ponad prawem obywateli. Pomimo szumnych zapowiedzi Ministra Środowiska, nie ma żadnego kompromisu - postulaty społeczne zostały całkowicie zlekceważone. To jasny sygnał, że nie ma dobrej zmiany prawa łowieckiego.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, odrzucili zdecydowaną większość postulatów koalicji Niech Żyją!, które miały ucywilizować barbarzyńskie praktyki myśliwych, zwiększyć bezpieczeństwo ludzi i zagwarantować skuteczniejszą ochronę przyrody w Polsce. Wśród nich znalazł się zakaz wykorzystywania żywych zwierząt w tresurze psów myśliwskich. Myśliwi bronią rozszarpywania i znęcania się nad zwierzętami w ramach tresury i zawodów, zasłaniając się tzw. „tradycją”. Jest to niezgodne z ustawą o ochronie zwierząt, która jasno klasyfikuje działanie myśliwych jako świadome znęcanie się nad zwierzętami.

Posłowie chcą także, by myśliwi dalej truli ludzi i środowisko toksyczną ołowianą amunicją. Podczas poprzedniej próby nowelizacji stwierdzili, że taki zakaz spowoduje kosztowne przeróbki ich sztucerów oraz konieczność zakupu drogiej amunicji stalowej. Posłowie PiS chcą również zezwalać na dokarmianie zwierząt przez myśliwych. Przyczyniają się tym samym bezpośrednio do rozprzestrzeniania się ASF wśród dzików. Według Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności przy Komisji Europejskiej to właśnie dokarmianie łowieckie zwiększa ryzyko epidemii tej katastrofalnej w skutkach dla rolników choroby.

Nowelizacja prawa łowieckiego umożliwi też karanie obywateli za przebywanie w lesie i na łące. Pomimo swojej niezgodności z Ustawą o lasach i Konstytucją, zmiany przegłosowane przez Prawo i Sprawiedliwość sprywatyzują tereny Skarbu Państwa na rzecz myśliwych. A zatem 0,3% społeczeństwa, które hobbystycznie zabija dzikie zwierzęta będzie miało więcej praw niż przytłaczająca większość obywateli.

Posłowie PiS chcą także w dalszym ciągu narażać dzieci, odrzucając społeczny postulat o wprowadzenie zakazu ich udziału w polowaniach. Nie poprawi się również bezpieczeństwo Polek i Polaków. Zaproponowany przez ministra kompromis dotyczący możliwości oddawania strzału w celach łowieckich w odległości 150 metrów od zabudowań w żaden sposób nie zmniejszy zagrożenia postrzelenia. Strona społeczna podtrzymuje konieczność zwiększenia tej odległości w celu lepszej ochrony życia i zdrowia obywateli.

„Posłowie, dopiero po 4 latach od wyroku Trybunału Konstytucyjnego, byli zdolni do przegłosowania poprawek uznających fundamentalne prawo obywateli do własności. W



obecnej wersji projekt nowelizacji pozwala na wyłączenie własnej nieruchomości z obwodu łowieckiego na drodze złożenia oświadczenia w postaci aktu notarialnego, bez prawa do odszkodowań. To jedyna rekomendacja strony społecznej, która znalazła się wśród rekomendacji Ministra Środowiska. Jednak w dalszym ciągu nie będzie można wyłączyć własnej nieruchomości na etapie tworzenia obwodów łowieckich, a zatem posłowie celowo narażają obywateli na koszty aktu notarialnego” - mówi Paweł Średziński.

„Posłowie PiS bezrefleksyjnie i pod dyktando przegłosowali szkodliwe dla ludzi i przyrody poprawki. Szumne wstawanie z kolan w wykonaniu PiS w praktyce wygląda na klęczenie przed Polskim Związkiem Łowieckim. Zwierzyna w stanie wolnym jest własnością wszystkich Polaków, a łowiectwo to wielki biznes. Przychody PZŁ to ponad 300 mln zł. Zapowiedzi PiS że będzie walczył z uprzywilejowanymi grupami są więc fikcją” - podkreśla Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

„Prawo i Sprawiedliwość wykazuje w pracach nad nowelizacją prawa łowieckiego daleko idącą niekonsekwencję, która będzie źródłem narastania niezadowolenia społeczeństwa i wzrostu nastrojów anty-myśliwskich w Polsce, torując drogę sytuacjom konfliktowym. PiS ma jeszcze jedną szansę na dobrą zmianę prawa łowieckiego, w trakcie drugiego czytania i ostatecznego głosowania w Sejmie. Jeżeli podtrzymają propozycje byłego ministra Szyszki, potwierdzą tylko, że chronią układ, kosztem bezpieczeństwa i prawa 99,7% obywateli, którzy nie są myśliwymi” - dodaje Tomasz Zdrojewski z koalicji Niech Żyją!.

Więcej informacji:

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Radosław Ślusarczyk, tel. 660 538 329